№ 171. Sroda 29. Lipca 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzedowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesiecznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 17. lipca. W gminie wiejskiej *Rosochowaciec*, obwodu Tarnopolskiego, zaprowadzono porządną szkołę trywialną, na uposażenie której przeznaczyła gmina wspomniona czasy wieczystemi corocznie 86 złr. m. k. w gotówce, i osypem 31 korcy 16 garncy zboża, a dziedzic tamtejszy p. Wojciech Jankowski odstąpił bezpłatnie na zawsze jeden morg pola na plac do wybudowania szkoły i ogród dla nauczyciela. Oprócz tego zobowiązała się gmina na tym gruncie od dziedzica darowanym wybudować w ciągu roku 1857 i 1858 nową szkołę, urządzić ją należycie i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, postarać się kosztem swym o przynależną usługę szkolną, a na opał zabudowania szkolnego dostarczać corocznie 10 kóp okłotów.

Okazaną tym sposobem gorliwość o podźwignienie szkół elementarnych podaje się niniejszem z należytem uznaniem do wiadomości powszechnej.

Sprawy krajowe.

(Mianowanie.)

Lwów, 27. lipca. C. k. finansowa dyrekcya krajowa nadała prowizorycznie posadę asystenta III. klasy wydziału obrachunkowości podatkowej przy zwierzchności obwodowej dyurniście Józefowi *Dujanowiczowi*.

(Położenie kamienia węgielnego do koszar wojskowych. — Królowa grecka przybyła.)

Wiedeń, 25. lipca. Dziś przed południem odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego na bastyonie dominikańskim w koszarach ozdobionych girlandami z liści i kwiatów, tudzież chorągwiami czerwono-białemi. Uroczystości tej dopełnił najłaskawiej J. M. Cesarz, zjechawszy na miejsce o godzinie 9tej w towarzystwie najdostojniejszych obecnych tu Arcyksiążąt i w asystencyi licznej świty. Przed koszarami ustawiono 1 batalion pułku Airoldi, tudzież po 6 kompanii z pułku księcia Schwarzenberga i Arcyksięcia Stefana, 1 dywizyon dragonów w. księcia toskańskiego i dwie 12funtowych bateryi. J. M. Cesarz raczył z burgu udać się powozem na bastyon do koszar położonych po stronie południowej, a następnie odbyć przegląd trzech batalionów ustawionych obok koszar północnych przed zabudowaniem c. k. pocztowego urzędu. U bram koszar północnych oczekiwała przybycia J. M. Cesarza jeneralicya, tudzież grono oficerów sztabowych i wyższych, i odprowadzili J. M. Cesarza do namiotu, w pobliżu którego zajęli stanowisko swe inspektor inżynieryi, dyrektor inżynieryi, kapitan inżynieryi kierujący budową i obydwa przedsiębiercy tej budowy.

Na placu położenia kamienia węgielnego, to jest poniżej kaplicy znajdował się apostolski wikary wojskowy z duchowieństwem wojskowym.

W namiocie ustawiono stół, na którym złożono dokumenta, monety, plan koszar, młotek i kielnię, tudzież stół inny do podpisania dokumentów.

Po odczytaniu dokumentów raczył je Najjaśniejszy Pan podpisać, poczem pisma te zachowano w cylindrze kruszcowym.

Dalej przystąpił ksiądz biskup wojskowy do poświęcenia kamienia węgielnego, a J. M. raczył udać się w to miejsce, i po złożeniu cylindra wspomnionego w wydrażeniu kamiennem, narzucić nieco wapna na przykrywę kamienia węgielnego. Cegłę położoną na tę przykrywę umocowano trzema uderzeniami młotka.

J. M. Cesarz udał się po dopełnieniu tej ceremonii w procesyi bramą wiodącą z placu broni koszar północnych do namiotu nadwornego, poczem w namiocie kaplicznym odspiewano „Te Deum".

Między koszarami i bramą Franciszka Józefa, gdzie obydwa namioty wzniesiono, stały wojska piesze szpalerem.

Ustawiona osobno 6funtowa baterya piesza na placu broni koszary południowej dała pierwsze salwy w chwili uroczystości położenia kamienia węgielnego, a drugie i trzecie podczas odspiewania „Te Deum". Po tej pieśni błogosławił ksiądz biskup wojskowy. Na prośbę najniższą raczył J. M. Cesarz odwiedzić koszary północne, a tunelem także i południowe, a wkońcu udał się Najjaśniejszy Pan do namiotu nadwornego, gdzie według rozkazu najwyższego wojsko przeciągało w paradzie.

— Jej Mość Królowa *Amalia* grecka przybyła w asystencyi greckiego konzula jeneralnego barona Sina z Wildonu w Styryi do Schoenbrunu, gdzie ją przyjmowali Ich MM. Cesarstwo, Jej cesarz. królewicz. Mość Arcyksiężna Zofia, tudzież Ich cesarzew. królewicz. MM. Arcyksiążęta Karol Ferdynand, Wilhelm, Leopold i Rajner. Na cześć Królowej będzie dziś po południu uczta wielka w Schoenbrunie.

Ameryka.

(Obrady deputowanych brazylijskich. — Stronnictwa. — Żółta febra. — Internuncyusz papiezki †. — Zaburzenia Nowo-Yorskie. — Pogrzeb ministra Marcy.)

Donoszą z **Rio Janeiro** pod d. 15. lipca: Senat i Izba deputowanych obradują ciągle nad adresem w odpowiedź na mowę od tronu; przy tej sposobności okazało się jawnie, że stronnictwo zachowawcze w obudwu Izbach posiada znaczną przewagę. Na 180 członków Izby drugiej nie ma jak 30 deputowanych z stronnictwa liberalnego. Wszystkie też niedorzeczne wnioski liberalistów tak co do zmiany konstytucyi, jako też co do administracyi finansowej najmniejszego nie mogą spodziewać się poparcia. — Żółta febra panuje ciągle w stolicy, a w ostatnich dniach pomnożyła się jeszcze liczba chorych. Dotąd umierało w przecięciu po 5 do 6 osób dziennie. Przyczyną tej niezwyczajnej w tym roku srogości choroby mienią ciągłą niepogodę w kwietniu i maju w połączeniu ze spiekotą następnych miesięcy. Między licznemi ofiarami uległ także na dniu 3. b. m. śmiertelnej zarazie nadzwyczajny internuncyusz apostolski i arcybiskup Edessy Monsignore Massoni.

Nowy York, 9. lipca. Haniebne zaburzenia, które zakłóciły uroczystość rocznicy ogłoszenia niepodległości, ponowiły się wczoraj wieczór. Dwóch wichrzycieli poległo.

Pogrzeb byłego ministra Marcy odbył się wczoraj w Albany. Była to wspaniała uroczystość. Exprezydenci Van Buren i Pierce, dawni gubernatorowie Banck, Fish, Hunt i Stewart, i wiele innych mężów stanu znajdowali się na pogrzebie.

Anglia.

(Posiedzenie w parlamencie. — Nowy wniosek za Żydami. — Przygotowania na przyjęcie Cesarza Napoleona. — Times przeciw zamachom Mazziniego i Ledru Rollina. — Rozbiór wypadków indyjskich w dziennikach. — Trwożliwe pogłoski.)

Londyn, 22. lipca. *W Izbie wyższej* załatwiono wczoraj kilka bilów w sprawach lokalnych. Na zapytanie hrabiego *Carnavon* oświadczył lord *Granville*, że papiery odnoszące się do wypadków indyjskich będą przedłożone Izbie jeszcze przed odroczeniem parlamentu. Z innych rozpraw zasługuje tylko na wzmiankę oświadczenie lorda *Campbella* co do sposobu wprowadzenia Żydów do Izby niższej bez pozwolenia lordów, gdyż załatwienie tej sprawy zawisło w ciągu tej sesyi jedynie od wyroku sądowego. Lord *Campbell* wspomniał, że w Izbie niższej zapowiedziany został wniosek, na mocy którego mógłby baron Rothschild zająć miejsce swoje w parlamencie bez złożenia przepisanej przysięgi, zatem wbrew rozstrzygnieniu Izby wyższej i najwyższych sędziów kraju. Krok taki byłby zamachem na trybunały sądowe; między sprawą barona Rothschilda bowiem a kwakra Pease w roku 1942 (był to pierwszy kwakier, który zasiadł w parlamencie bez złożenia przepisanej przysięgi) nie zachodzi najmniejsze podobieństwo, gdyż wówczas nic rozstrzygnął jeszcze żaden trybunał, że kwakier powinien składać przysięgę, gdy tymczasem co do żydów nastąpiło to już wyraźnie. Również nie można odwoływać się tu na to, że lordowie decydowali sami o przypuszczeniu barona Wensleydale; lordowie bowiem rozstrzygali tylko, czy baron Wensleydale mógł być przypuszczony podług istniejących ustaw, podobnie jak deputowani rozstrzygają między sobą, czy ten lub ów z członków został prawnie obrany czy nie. Jeśli więc Izba niższa dozwoli baronowi Rothschildowi pojedynczą rezolucyą zająć miejsce swoje w parlamencie bez złożenia przepisanej przysięgi, mógłby baron Rothschild (tak samo, jak niegdyś Alderman Salomons) narazić się na karę pieniężną, utratę praw obywatelskich itp., a Izba niższa niezdołałaby go obronić. On (lord Campbell) wypełniłby w takim razie niezawodnie swój obowiązek, a lud angielski broniłby bez

wątpienia niezawisłości sędziów. Na zapewnienie lorda *Broughama* i *Lorda Kanclerza*, że Izba deputowanych nie zechce posunąć się do tej ostateczności, skończyła się debata.

W Izbie niższej obradowano wczoraj także prawie wyłącznie nad bilem względem przypuszczenia żydów do parlamentu, i kilku członków cofnęło swoje zapowiedziane wnioski, by zrobić miejsce lordowi *John Russell*. Wniosek jego wychodzi na to, ażeby obie Izby mogły same oznaczać formułę przysięgi, jaką mają składać ich członkowie. Lord John Russell przyznaje, że to niezwyczajny krok, wytaczać kwestyę przysięgi jeszcze raz w ciągu tej sesyi przed forum parlamentu, ale bo też niebywało jeszcze, żeby Izba wyższa tak uporczywie odrzucała bil przyjęty w Izbie niższej. Dalej zwracał uwagę na to, że także trybunały sądowe przyjmują od rozmaitych korporacyi religijnych rozmaite przysięgi, i że naturalnie Izba wyższa musiałaby mieć w tem udział, gdyby szło o zmianę istoty, nie zaś, jak w tym przypadku, tylko formy przysięgi. Coś podobnego nastąpiło już względem kwakrów, a przecież radby on uniknąć wszelkich gwałtownych środków, by nie wprowadzić Izby w kolizyę z sędziami kraju. Wyjaśnienia te przyjęły rozmaite stronnictwa Izby z oznakami pochwały i niechęci. Pan *Walpole* odezwał się pierwszy przeciw przypuszczeniu bilu, zarzucając lordowi John Russell, że w ciągu tej samej sesyi wytacza jeszcze raz sprawę, którą Izba wyższa niedawno co odrzuciła. Zbijał twierdzenie, jakoby szło tylko o zmianę formy nie zaś istoty przysięgi, i oświadczył, że wolałby 50 żydów wprowadzić do Izby niższej, niż ową zagrożoną rezolucyą targnąć się na ustawy kraju. Spodziewa on się zatem, że szanowny lord nie zechce popierać środka rewolucyjnego, i uzna powody, dla których on (mowca) oświadcza się przeciw wniesieniu tego bilu. Lord *Palmerston* oświadczył, że niechce sprzeciwiać się wniesieniu bilu, ale nie może przyrzec, że będzie popierał go przy drugiem odczytaniu, dopokąd nie będzie go miał w całym składzie przed oczyma. Przytem musi wyznać otwarcie, że nie może w żadnym razie przyznać temu bilowi pierwszeństwa przed innemi środkami rządowemi. Po przemówieniu kilku jeszcze członków *za* i *przeciw* zdecydował się lord John Russell, jak mówił dla dopełnienia swego obowiązku poddać pod głosowanie Izby, czyli ma bil być wniesiony. Wniesienie bilu zostało dozwolone 246 głosami przeciw 154, i rezultat głosowania przyjęto równocześnie z oklaskami i syczeniem. Izba rozeszła się dopiero po 1szej godzinie z północy.

— Przedwczoraj wyjechał z Londynu urzędnik ambasady francuzkiej do Portsmouth, by porobić przygotowania do podróży Cesarza Napoleona.

— Depesza telegraficzna z Londynu z 23. b. m. donosi: *Times* powstaje dziś gwałtownie na Mazziniego i Ledru Rollina za spisek ich na życie Napoleona, i powiada, że musieliby opuścić Anglię, jeśliby zostali skazani jako spiskowi.

— Dnia 20go lipca upłynęło ośm dni od czasu otrzymania w Londynie ostatnich wiadomości z Indyi wschodnich. Przybyły one dla dzienników tygodniowo wychodzących nieco za poźno, zaczem dzienniki te miały dość czasu do rozpoznania całej sprawy i utwierdzenia się w zdaniu swojem. Każdy, najmniejszy nawet i jakiejkolwiek barwy politycznej dziennik tygodniowy podaje teraz na czele artykuł o Indyi, a w tem się wszystkie zgadzają: *a)* że rokosz nie był przypadkowy lecz przygotowany, i że zła administracya rządowa w Indyi wielce zawiniła. *b)* Rząd uznał już całe niebezpieczeństwo, i że przeto wystąpi teraz zapewne silnie przeciw rokoszowi. *c)* W takim razie nie można o tem wątpić bynajmniej, że rokosz będzie przytłumiony. *d)* Przedewszystkiem przyjdzie poskromić wojska zbuntowane, a buntowników bez żadnego względu ukarać. Następnie zaś należy przystąpić niezwłocznie do zupełnego przeistoczenia całej administracyi indyjskiej.

Morning Chronicle pisze między innemi:

„W innych czasach nie przykładalibyśmy tak łatwo wiary do tych wieści z Indyi wschodnich, jakieby się rozeszły przed przybyciem poczty indyjskiej, zwłaszcza że to jest prawie rzeczą niepodobną, by inną jaką drogą można otrzymać prędszą wiadomość prywatną. Lecz gdy doświadczenie nauczyło, że podczas wojny w Krymie otrzymywały niektóre domy kupieckie za pomocą styczności swych w Rosyi o 5 dni prędzej doniesienia z Indyi, niż to być mogło drogą zwyczajną za pomocą najpospieszniejszych parópływów i telegrafów, przeto mamy sobie za obowiązek wspomnieć o tem, że w niektórych kołach towarzyskich obeznanych dokładnie ze sprawami indyjskiemi rozeszła się wczoraj wieczór (19. lipca) wieść, jakoby i cała armia bombajska miała się zbuntować i złączyć się z rokoszanami armii bengalskiej. Powtarzamy jednak, że niepomyślna ta wiadomość potąd jest głuchą tylko wieścią.“

Globe natomiast upewnia w obec tych wieści, że rząd nie otrzymał żadnych jeszcze w tej mierze doniesień.

Francya.

(Nowiny dworu. — Aresztacye. — Feruk Chan wyjechał. — Marszałek Randon powrócił do Algieru. — Proces spiskowych. — Assekuracyjna kasa rolnicza. — Przywrócenie w. jałmużników Francyi. — Deputowani republikańscy. — Kanał Suezki.)

Paryż, 23go lipca. Cesarz Napoleon uda się po powrocie z Osborne, w ciągu przyszłego miesiąca do kąpieli morskich w Biaritzy. Jak słychać, zjedzie tam podczas bytności Cesarza także Król wirtembergski dla używania kąpieli morskich.

W Paryżu nieustają aresztacye. Pomiędzy skonfiskowaną bronią znajduje się pistolet zupełnie podobny do tego, którym Pianori spełnił swój zamach, a pistolet ten pochodził z fabryki londyńskiej.

Perski ambasador, Feruk Chan, odjechał dziś z całym dworem do Bruxeli.

Z Algieru donoszą pod dniem 20. lipca o przybyciu jeneral-gubernatora, któremu zgotowano świetne przyjęcie.

Rząd chce w procesie spiskowych zachować jak największą jawność. *Monitor* robi dziś początek następującym artykułem:

„Przeszło od miesiąca już miała policya dowody w ręku, że w Londynie knował się spisek na życie Cesarza Napoleona. Trzech Włochów, przeznaczonych do spełnienia tego szkaradnego planu, uwięziono w Paryżu. Skonfiskowano także broń, która miała być użyta do tej zbrodni; były to sztylety, rewolwery i t. p. Oddani pod sąd wyznali już winowajcy swoją zbrodnię i wymienili nazwiska swoich kolegów. Rząd jednakże zaniechał ściganie ich, ażeby wrzawa, jaką pociągnąłby za sobą ten proces, niewywarła szkodliwego wpływu na odbywające się podówczas wybory. Teraz rozpoczęto już śledztwo, i rozkaz sędziego indagacyjnego wzywa wszystkich uwięzionych winowajców i ich kolegów przed kratki Izby oskarzenia. Oto ich nazwiska: Tibaldi, Bartoletti, Grilli zwany Saro, Mazzini, Ledru-Rollin, Massarenti, Campanella.“

Monitor z 17. czerwca donosił, że radzie państwa przedłożony został projekt ustawy względem założenia powszechnej asekuracyjnej kasy rolnictwa, która za stałą, dobrowolną wpłatą roczną ma wynagradzać rolnikom wszelkie straty w zbożu i trzodach, zrządzone gradobiciem, mrozem, powodzią lub zarazą. Wiadomość tę, dodaje dzisiejszy *Monitor* przyjęła ludność z wielką radości.

Jak zapewniają, wyjdzie temi dniami dekret, który ustanawia napowrót wielkich jałmużników Francyi. Do tego dodają, że nie książę Canino przeznaczony jest na tę posadę, lecz dla uniknienia wszelkich nieporozumień kardynał Morlot, arcybiskup Paryża. Zarazem słychać, że mają być wydane dekreta, które kapitułę St. Denis przywrócą do dawnego stanu i kościoł tego miasta przeznaczą znowu na grobowiec monarchów francuskich.

Mówią, że nowoobrani deputowani republikańscy nie mogą zgodzić się na to, czy mają składać przysięgę, czy nie; tylko jeden Carnot ma być za złożeniem przysięgi. Pomiędzy studentami i po warsztatach rzemieślniczych obiega list do jenerała Cavignac'a, w którym wyłuszczone są argumenta za złożeniem przysięgi. — Policya skonfiskowała papiery pozostałe po Vidocq'u. Znaleziono pomiędzy niemi ważne dokumenta, a przy tej sposobności także czerwono-białą czapkę, którą Vidocq nosił na galarach.

Półurzędowe Dzienniki paryskie przemawiają gorliwie za przekopaniem *kanału sueskiego* i występują dość silnie przeciw lordowi Palmerstonowi, a najbardziej *Constitutionnel*. „Dziwna rzecz — pisze dziennik ten między innemi — że w Anglii panuje tak wielka nieufność. Niedawno żądano powiększenia armii angielskie z obawy napadu francuskiego. Teraz opierają się przekopaniu cieśniny sueskiej nie mogąc ścierpić tego, by Tulon miał jakąkolwiek korzyść większą od Portsmouthu. Do czegoż zdąża i na co się przydać może taka małoduszna i pełna przesądów polityka? Należało już sądzić, że ją pod gruzami Sebastopola na zawsze pochowano. Przymierze z Anglią powitaliśmy szczerze i ochoczo. Po słowem zaś *Przymierze* nie rozumiemy współzawodnictwa na wszystkich punktach świata, tajemnej wojny wkływów, wzajemnej nieufności i zawiści wzajemnej. Cozby powiedziano o dwóch przyjaciołach żyjących razem, z którychby jeden kładł się co wieczora z pistoletem nabitym z obawy, by go tamten w nocy nie zrabował? Lecz Bogu dzięki położenie rzeczy jest wcale inne.“

Belgia.

(Królowa Amalia przybyła. — Upominek ślubny gminy Laecken. — Uroczyste przyjęcie hrabi Archinto u dworu.)

Bruxela, 23. lipca. Królowa Marya Amalia przybyła wczoraj do zamku Laeken w towarzystwie hrabiego Flandryi, który wyjeżdżał naprzeciw niej aż do Ostendy; książęta austryaccy przybędą dzisiaj, Feruk Chan jutro. — Gmina w Laecken ofiarowała przedwczoraj za pośrednictwem swego burmistrza, p. Herry, księżnicce Charlotte pod tytułem upominku ślubnego przepyszną książkę do modlenia, której oprawa ma być przecudna.

Dziennik *Moniteur Belge* donosi na czele urzędowej swej części:

„Jego Mość Król przyjmował dnia 21. b. m. w pałacu w Bruxeli na uroczystem posłuchaniu JExc. hrabię Archinto, tajnego radcę i szambelana Jego Mości Cesarza Austryi. JExcel. miał zaszczyt wręczyć J. M. Królowi pismo J. M. Cesarza Franciszka Józefa, które go zawierzytelnia w charakterze posła nadzwyczajnego przy dworze belgijskim.

Po wręczeniu tego pisma upraszał hrabia Archinto w imieniu swego monarchy od J. M. Króla o rękę Jej królewicz. Mości księżniczki Charlotty dla Jego cesarzew. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana, brata Jego Mości Cesarza Austryi i t. d. i t. d.

Król i dostojna córka jego przychylili się do tego żądania. Obecni przy tem byli Ich królew. Mości książę i księżna Brabantu, tudzież Jego królewicz. Mość hrabia Flandryi.

JExcel. hrabia Archinto wjeżdżał wraz z dodanymi mu towarzyszami dyplomatycznymi przy asystencyi jednego z adjutantów królewskich powozem nadwornym do pałacu, a po audyencyi odjeżdżał znów ze zwykłą w takim razie ceremonią.“

W wtorek wieczór była świetna uczta na zamku Laeken, na której oprócz J. M. Króla i familii królewskiej znajdował się Jego

Excel. hr. Archinto, bar. Vrints-Treuenfeld, hr. Nesselrode, minister belgijski i wielu innych znakomitości.

Włochy.

(Psoty publiczne. — Gwardya miejska w neapolitańskiem. — Wpływy Mazziniego w Toskanii upadły. — Łaski Króla neapolitańskiego. — Ułaskawienia.)

W **Turynie** wrzucono w nocy z 19. na 20. b. m. gorejące zapałki do dwóch skrzynek listowych. W jednej niewielką wyrządzono szkodę, ale w drugiej, wnosząc z popiołu, musiało się spalić 10 do 12 listów.

O zalarmowaniu genueńskiego fortu Quezzi w nocy z 14. na 15go b. m. donosi teraz *Gazz. di Genova*, że niebyłto żaden zamach, tylko towarzystwo opojów nieodpowiedziało zaraz na wezwanie straży. Ale doniesienie to niejest wcale pewne, gdyż opiera się tylko na podaniu dziennika *Movimento*, który utrzymuje z domysłu, że niechodziło tu o napad, lecz tylko o przypadkową nieuwagę na wezwanie straży. — Liczba osób uwięzionych za ostatnie wypadki w Genuy ma wynosić obecnie 70.

O gwardyi miejskiej (guardia urbana), która podczas ostatnich wypadków w Królestwie Obojga Sycylii tak ważne pełniła usługi, podaje *Gazz. de France* następujące szczegóły:

„Gwardya miejska istnieje z wyjątkiem stolicy we wszystkich gminach Neapolu na stałym lądzie. Jestto milicya zajmująca pośrednicze stanowisko między żandarmeryą, strażą polową i wojskiem liniowem. Gminy liczące do 1000 dusz mają po 40 ludzi gwardyi miejskiej, w gminach zaś nad 2000 dusz liczy ta gwardya do 200 ludzi, którzy bez żołdu pełnią służbę honorową i naprzemian zaciągają straże. Za uchylenie się od służby popada kazdy członek tej milicyi karze pieniężnej w kwocie $1^{1}/_{4}$ franka. Powołaniem tego korpusu jest, utrzymywać publiczny spokój i bezpieczeństwo, pełnić służbę policyi polowej, czuwać nad więźniami i t. p. Cała, zdolna do broni ludność męzka, z wyjątkiem najemników i pobierających płacę prywatną, należy do tej milicyi, a wykluczeni są ci tylko, którzy byli raz skazani na karę kryminalną lub policyjną. W odznakę noszą ci gwardziści kokardę narodową u kapelusza nawet wtedy, gdy nie są w służbie. Pożyteczność tej instytucyi jest powszechnie uznana."

Korespondencye z Piz — pisze *Corriere Mercantile* z 20go lipca — donoszą o licznych aresztacyach w Toskanii. — Z Parmy potwierdzają wiadomość, ze zeszłego miesiąca próbowano tam nanowo wywołać zaburzenia, ale napróżno. Wpływ Mazziniego upadł już zupełnie.

G. del Regno d. d. Sicile pisze z 13. lipca: „J. M. Król wydał rozkaz z 7. lipca, by dla ulżenia klęski, jaką ludność wyspy Ponza poniosła najazdem rokoszan dnia 27. czerwca wypłacono (jak już wiadomo) corocznie (neapolitańskich) 2000 dukatów, i pieniądze te obracano na budowy publiczne i komunalne na tej wyspie. Równocześnie przeznaczył też J. M. Król kwotę ryczałtową (neapolitańskich) 2000 dukatów, które komisya osobna rozdać ma między najuboższych mieszkańców tej wyspy, a oprócz tego i między takich, którzy podczas napadu ponieśli szkodę i na wynagrodzenie zasługują.

W końcu polecił Jego Mość Król, by między Ponza, Ventotene i Ischia pociągnięto linię telegraficzną."

G. off. di Palermo z 8. b. m. donosi: „J. M. Król ułaskawił dekretem z 13. czerwca skazanych przez sąd wojenny prowincyi Palermo dnia 14 maja na karę śmierci: Francesco Messina, Antonio Rinaldo, Calogero Cereoulo, Gaetano Teriaca, Calogero Cugino i Gaetano Friza, a karę tę zmienił na 18 lat więzienia w okowach."

Niemce.

(Nowiny dworu. — Cesarz rosyjski zjedzie do Poczdamu. — J. M. Cesarzowa matka odjeżdża do Petersburga. — Okręta rosyjskie w Szczecinie. — Nowiny dworu bawarskiego.)

Berlin, 25. lipca. J. M. Cesarz *Alexander* rosyjski spodziewany jest tej nocy z zamku Wilhelmsthal na tutejszym dworze królewskim. Królewski wagon podróżny, którym Cesarz ma zjechać do Poczdamu, odszedł jeszcze przedwczoraj wieczór anthaltską koleją żelazną do Wajmaru.

Jej Mość Cesarzowa rosyjska (wdowa) udać się ma 30. b. m. po zaszłej zmianie w dyspozycyach podróżnych również do Szczecina, a ztamtąd z powrotem do Petersburga. J. M. Cesarz rosyjski wrócić ma w miesiącu wrześniu znów do Berlina, gdzie trzy tygodnie zabawi w pałacu poselskim, a tydzień w Poczdamie.

Wczoraj przed południem o godzinie 11tej było w Poczdamie na cześć imienin Jej cesarzew. Mości Wielkiej księżny Olgi, małżonki następcy tronu wirtembergskiego, w nowourządzonej kaplicy greckiej nabożeństwo, na którem znajdowali się: Jej Mość Cesarzowa matka rosyjska, Jego cesarzew. Mość Wielki książę Michał z świtą, jako też ces. rosyjski ambasador, a przyczem śpiewał znowu pieśni liturgiczne chór katedralny.

Szczecin, 23. lipca. Przy burzliwym wietrze zachodnim zawinęły dziś przed południem do Swinemünde ces. rosyjskie paropływy wojenne „Olaf", „Grosiaszti" i „Ruryk", któremi Jego Mość Cesarz rosyjski i Wielki książę Michał mają przeprawić się do Petersburga. W tym samym zamiarze stoi tam już od niejakiego czasu na kotwicy parowa fregata wojenna „Gremiaszti".

Frankfurt, 23. lipca. Zgromadzenie związkowe postanowiło na dzisiejszem posiedzeniu odroczyć się aż do połowy października. Za kilka dni już rozjedzie się większa część posłów albo do wód albo też w podróż dla rozrywki i pozostanie tylko przepisany regulaminem sejmowym wydział z czterech członków, który ma przyjmować wszelkie podania i tylko w naglących wypadkach wydawać tymczasowe rozporządzenia, nim je potwierdzi zgromadzenie związkowe.

— Dnia 19. b. m. wyruszyli Ich cesarzew. Mości Arcyksiążę *Karol Ludwik* i Arcyksiężna *Margareta* w dalszą podróż z Mnichowa do Bruxeli. Dnia 18. po południu była na cześć gości dostojnych uczta u Jego królewicz. Mości księcia Adalberta na zamku Nymphenburg. Po odjeździe Ich cesarzew. Mości udała się Jej królewicz. Mość księżna Maxymilianowa wraz z familią znów na zamek Possenhofen.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Ubezpieczenie od zarazy bydlęcej. — Ułaskawienia. — Wyspa Perim. — Nowe zakłady w Kopalsku.)

Warszawa, 23. lipca. Rada administracyjna Królestwa postanowiła na mocy ukazu najwyższego zaprowadzić w kraju ubezpieczenie od zarazy bydlęcej, stanowiąc między innemi: Wszelkie bydło rogate w Królestwie Polskiem z mocy niniejszego postanowienia jest ubezpieczonem w sposób obowiązkowy od zarazy bydlęcej, księgosuszem *(pestis boum)* zwanej. Z tego tytułu, kazdy z posiadaczy bydła rogatego, mając prawo do otrzymania wynagrodzenia, podług zasad tegoz postanowienia, za zrządzone przez księgosusz straty w bydle, obowiązanym też będzie do uiszczenia stosunkowej składki z dołu, o tyle, o ile to okaże się potrzebnem na pokrycie wydatku poniesionego w całym kraju tak na pomienione wynagrodzenia, jako też i na koszta uśmierzenia zarazy. (art. 1).

Maximum wartości na bydło w *szacunku normalnym* zatwierdza komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych co pięć lat, na wniosek dyrekcyi ubezpieczeń, oparty na opinii komitetów. Na pierwsze lat pięć $18^{58}/_{62}$ jako maximum oznacza się:

1) Za buhaja i wołu rs. 35. — 2) Za krowę rs. 25. — 3) za wolca lub jałochę rs. 15. — 4) za cielę rs. 3.

Za wołu, uważa się wół po skończonych latach 4, krowa po 3 latach, a za jałowiznę po roku skończonym.

— Od kilku miesięcy niemija prawie żaden tydzień, by kilku wychodźców politycznych nieotrzymało pozwolenia powrotu do kraju, a dziś ogłasza rząd ułaskawienie 54 wygnańców sybirskich. Są to sami Polacy, wydaleni z kraju za przestępstwa polityczne; 48 z nich mogą niezwłocznie powrócić do Królestwa Polskiego, 6 zaś musi pozostać jakiś czas w nowszych guberniach Rosyi europejskiej.

— *Pszczoła północna* upatruje w zajęciu wyspy Perim przez Anglików słuszny powód do zastosowania artykułu 8. traktatu paryskiego, według którego może Turcya na wypadek nieporozumienia z któremkolwiek z kontrahujących mocarstw i odwrotnie, żądać interwencyi innych mocarstw kontrahujących.

W mieście i twierdzy Kopalsku (na wschód od jeziora balkaskiego w pobliżu granicy chińskiej i w głównem miejscu kraju rzek siedmiu czyli ziemstwa wielkiej hordy kirkizkiej) odbyło się zeszłego maja dwie wielkich uroczystości, a to uroczystość położenia kamienia węgielnego do nowej świątyni murowanej i otworzenia zabudowania nowo-urządzonego urzedu sądowego dla Kirgizów. Na uroczystość tę zebrało się do 1500 Kirkizów, a między tem 10 sułtanów i 300 starszyzny, którzy w uroczystym pochodzie i na czele rosyjskich władz cywilnych i wojskowych, tudzież nowomianowanych urzędników udali się do sali sądowej zabudowania nowego, gdzie po ogłoszeniu urządzeń administracyjnych i odczytaniu nazwisk urzędników nowych odbierano od tych urzędników przysięgę. Również i Kirkizy składali jeszcze raz przysięgę wierności na koran. Uroczystość zakończyła się wielkim festynem i paradą wojskową. Miasto Kopalsk liczy teraz już do 7000 mieszkańców.

Turcya.

(Budowa gościńca do Damaszku. — Wiadomości bieżące.)

Z **Konstantynopola** piszą pod dniem 11. lipca: Jego Mość Sułtan nadał byłemu oficerowi francuskiemu, panu Pelhius, koncesyę na zbudowanie wielkiego gościńca z Bejrutu do Damaszku. Szybkowóz będzie potrzebował na tej drodze tylko 9 godzin czasu, a dochód z frachtu będzie wynosił 50%. — Podczas bankietu, wyprawianego na cześć korpusu dyplomatycznego, odpowiedział Sułtan na przemowę Lorda Strattforda, najstarszego członka ciała dyplomatycznego.

Azya.

(W Buszyrze stoją Anglicy. - Doniesienia z Makao.)

Podług wiadomości z **Persyi** otrzymanych w Konstantynopolu 11. lipca ustąpili Anglicy tylko z Mohamery nie zaś z Buszyru, który pozostanie obsadzony aż do ewakuacyi Heratu, naznaczonej do listopada.

Z **Makao** piszą z 23. maja: „Anglicy spodziewają się przybycia nowego pełnomocnika, wojsk i okrętów wojennych, jak niemniej i Francuzi, a z końcem lipca przyjdzie zapewne do rozpoczęcia działań wojennych. Zdaje się, że najprzód uderzą Anglicy na Kanton, a po zdobyciu tego miasta rozpoczną wprzód negocyacye z Pekinem, nim przystąpią do dalszych kroków wojennych. Zamierzają też odbudować znowu faktorye, chociaż może nie na tem samem co dawniej miejscu. Lecz kto wynagrodzi znaczne te straty, jakie ponieśli inni niż angielscy poddani podczas bombardowania Kantonu, trudno teraz odgadnąć, gdyż według depeszy lorda Clarendona do sir John Bowringa uchyla się od tego tak rząd angielski

jak niemniej i chiński. Handel wywozowy ustał zupełnie. Do Makao i Hongkong przybywa bardzo mało towarów, a w Sanghaj i Fokien zagrożone są okolice przez korsarzy i rokoszan. Wewnątrz kraju panuje głód wielki, a mandaryni usiłują napróżno utrzymać słuszniejsze ceny ryżu przytrzymywaniem i karaniem spekulantów, których tylko dopadną.

Afryka.

(Marokanie ryfejscy uchwalają stosunki przyjaźne.)

W Kadyxie otrzymano nowe doniesienia co postanowili Marokanie ryfejscy. Do *Pr. Koresp.* piszą o tem z d. 6. lipca: „Szczep Beni-Ben-Fullar, osławiony głównie z rozboju morskiego, uchwalił niedawno znaczną większością głosów na walnym zborze pod przewodem swej starszyzny, że zaniecha nazawsze rozboju morskiego, żyć będzie w spokoju, i że z innymi narodami chce odtąd utrzymywać stosunki przyjaźne. Trudno za to zaręczyć, czyli postanowienie to jest wypadkiem dobrego namysłu i stałego już przedsięwzięcia, lub czy tylko wybiegiem dla zasłonięcia się od kary za jaki nowo popełniony rozbój. Deputacya szczepu tego udała się do Mellili, by uchwałę tę swoją opatrzoną podpisem marabuta i starszych wręczyć uroczyście gubernatorowi tamtejszemu i upraszać o deklaracyę wzajemnej opieki nad nimi. Szczep ten zamierza wysłać także deputowanych swych do Paryża i Londynu, by ofiarowali stosunki bezpieczne i życzliwe, a natomiast upraszali o ochronę tych mocarstw. Niewiadomo jednak przy tem, czyli rząd marokoński także w to wchodzi, lub tylko na to przyzwolił. Zresztą też sam tylko szczep Beni-Ben-Fullar do ugody tej przystępuje, gdyż inne szczepy nietylko że się od tego uchylają, lecz nadto wielce są układom tym przeciwne, i łatwo jeszcze może z tej przyczyny przyjść do krwawych sporów między szczepami nadbrzeżnemi.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 26. lipca. Wczoraj wieczór renty 3% $66.92^{1}/_{2}$. — Dziennik *Pays* donosi: Podług wiadomości z Mołdawii nastąpiły wybory nad spodziewanie 19. lipca zamiast 27go. *Constitutionnel* pisze: „Cesarz opuści Plombierés w poniedziałek a 5. sierpnia odjedzie do Londynu.

Berlin, 26. lipca. W obec dzienników, które pozwalają sobie żartować z postępowania komisarza pruskiego w księstwach Naddunajskich, oświadcza *Zeit* z 25. b. m., że rząd pruski pochwala w każdym względzie postąpowanie pana Richthafen.

Turyn, 24go lipca. *Gazzetta piemontese* donosi: „Pewna liczba zbrodniarzy, zbiegłych z więzień sardyńskich i z Genuy uformowała bandę i dopuściła się kilka napadów. Część tej bandy pojmano, reszta gości jeszcze w prowincyi Abbé. Rząd wysłał w pogoń wojsko i zapewne dostaną się ci zbrodniarze niebawem w ręce sprawiedliwości.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 28. lipca. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 127 wołów, których w 7 stadach po 9 do 30 sztuk z Rozdołu, Bóbrki, Brzozdowiec, Szczercza i Knihynicz na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak się dowiadujemy na targu 113 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 280℔ mięsa i 26℔ łoju 51r.; sztuka zaś, którą szacowano na 370℔ mięsa i 40℔ łoju, kosztowała 76r. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 28. lipca.

		gotówka		towarem	
		zł r.	kr.	zł r.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	46	4	49
Dukat cesarski	„ „	4	49	4	52
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	8	18	8	21
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	31	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	81	36	82	6
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	79	45	80	18
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	84	15	84	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 28. lipca.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	—	—
„ przedał „ „ 100 po	82	—
„ dawał „ „ za 100	81	30
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kupona od 100 złr.	—	18

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 28. lipca.

Oblig. długu państwa 5% 83; $4^{1}/_{2}$% —; 4% —; z r. 1850 —. 3% — ; $2^{1}/_{2}$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. — ; z r. 1839 143. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1002. Akcye kolei półn. 1890. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie $233^{1}/_{2}$. Dunajskiej żeglugi parow. 575. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2 m. $86^{5}/_{8}$. Augsburg $104^{1}/_{2}$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt $103^{1}/_{2}$ 2 m. Hamburg $76^{3}/_{8}$ 2 m. Liwurna — 2 m. Londyn 10 — 9. 2 m. Medyolan 103. Marsylia —. Paryż 121. Bukareszt $264^{1}/_{2}$ Konstantynopol —, Smyrna —. Agio duk. ces. $7^{3}/_{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie $79^{3}/_{4}$. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 —. Pożyczka narodowa $84^{3}/_{4}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $274^{1}/_{2}$ fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. $239^{3}/_{4}$. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. lipca.

Hr. Bobriński Alex., z Rosyi. — Hr. Potocki Adam, c. k. szambelan i major, z Buczacza. — PP. Dobek Konst., z Sarnek górnych. — Gross-Ehrenstein Henr., z Tartakowa. — Gudziak Alexander, z Pomorzan. — Garwoliński Jan, z Hnidawy. — Smalawski Feliks, z Uherca. — Schäfer Eduard, c. k. przełożony obwodu, z Glinian.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. lipca.

Hr. Thun, c. k. rotm., do Sądowej Wiszni. — Baron Eisenstein, rotm., do Gródka. — PP. Czerkes Leont., do Rosyi. — Jankowicz i Wojnarowicz, rotm. do Sądowej Wiszni. — Jurowski Ferd., z Pesztu. — Katzki Michał, major mołdawski, do Jas. — Rubczyński Alfred, do Stanina.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'''				
7. god. zrana	327.23	+ 14.6°	88.8	zachodni sł.	pochmurno
2. god. popoł.	327.15	+ 23.6°	51.4	północny „	pochmurno
10. god. wiecz.	326.89	+ 16.0°	88.4	„ „	pochmurno

Wieczór burza z gradem i deszczem 0.'''65.

TEATR.

Dziś: W redutowej sali o godzinie $7^{1}/_{2}$ wyższej magii pani profesorki *Bernhardt* wielkie nadzwyczajne przedstawienie.

KRONIKA.

W jaki sposób postępowała budowa lublańsko-tryestyńskiej kolei żelaznej dochodzą dzienników wiedeńskich następujące wiadomości: W latach 1852 i 1853 postępowała budowa kolei dla braku funduszów bardzo opieszale, z tem większą za to gorliwością zabrano się do pracy w roku następnym. W tym czasie wysłano komisyę do zbadania moczar lublańskich, a rząd zniewolił opieszałe towarzystwo do usilniejszych starań za pomocą środków exekucyjnych. W roku 1854 pracowało już około kolei dziennie 17.600 robotników. W roku 1855 nie zaniedbano wszelkich środków, aby nie zwolniała gorliwość przedsiębiorców, toteż i w tym roku wzmogła się jeszcze liczba robotników na 18.000. Wszakże nagły gwałtowny wybuch cholery wywołał w miesiącu czerwcu tego samego roku niespodziewaną przerwę w robotach. Robotnicy uciekali jak najdalej od kolei, a mimo najusilniejszych zabiegów niepodobna było aż do września uzyskać więcej jak 6000 robotników dziennie. Zeszłego roku używano wszelkich środków i sposobów, aby ile możności przyspieszyć budowę. Zaczęto pracę od kamiennej posady pod szyny a szczególniejszą uwagę zwrócono przedewszystkiem na moczary lublańskie, tudzież na tak zwany gościniec Franciszka (Franzens-Viaduct). W wrześniu r. 1856 postąpiły już tak daleko roboty, że z końcem lipca b. r. spodziewają się już otwarcia kolei żelaznej z Tryestu aż do samych Lublan.

— Papiesko-rzymska akademia archeologiczna wyznaczyła nagrodę składającą się z medalu wartości 40 cekinów, a to za najlepszą rozprawę „o numizmatyce papieskiej przed XII. stoleciem." Rozprawy te napisane w języku włoskim, francuskim lub łacińskim muszą nadesłane być do 20. lipca 1859 sekretarzowi akademii.

Rozmaitości nr. 30.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1) Mikołaja Kopernika portrety i wizerunki. Przez Felicyana Łobeskiego.
2) Zbiory archiwalne.
3) Powieści u ludu w kraju murzyńskim Akwapim.
4) Dzikie słonie.
5) Czekaj u poetów na sławę.
6) Nowe wynalazki.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.